



Skoro to wszystko ma ulec zagładzie

ZACHOWANE SĄ DLA OGNIA...

„Ale terazniejsze niebo i ziemia mocą tego samego Słowa zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi” – 2 Piotra 3:7 (BW).

Powyższe słowa tytułowe są umieszczone w szerszym kontekście, który warto przeczytać:

„A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebiosa z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną. Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności, jeżeli oczekujecie i pragniecie gorąco nastania dnia Bożego, z powodu którego niebiosa w ogniu stopnieją i rozpalone żywioły rozplyną się? Ale my oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość” – 2 Piotra 3:10-13.

Zastanówmy się, o jakim dniu Pańskim mówi ap. Piotr? Czym są wspomniane niebiosa, żywioły i ziemia. „Dzień Pański, Dzień Jahwe” to nazwa okresu, podczas którego jest ustanawiane na ziemi Królestwo Boże a dokładniej mówiąc Królestwo Tysiąclecia. Podczas tego okresu Jezus jest obecny i działa w imieniu Boga jako Jego „generał” lub też często pokazany jest On w prorocत्वach pod symboliką „ręki Bożej”. Jak pamiętamy, wtóra obecność Jezusa Chrystusa ma 2 etapy:

1. Jezus działa sam jako przedstawiciel Boga Jahwe, niszcząc zastałe struktury społeczne i religijne. W tym czasie jeszcze na ziemi są resztki Kościoła, a ograniczanie władzy Szatana i jego przedstawicieli na ziemi paradoksalnie powoduje jeszcze większy ucisk, ponieważ upadli aniołowie pozbawieni władzy walczą między sobą i powodują anarchię na ziemi. Myśl tę potwierdza księga Daniela 10:20-21, która opisuje, że wydarzenia, które się dzieją z narodami na ziemi są odbiciem wojen i konfliktów w sferach duchowych.
2. W drugim etapie Jezus przychodzi, objawia się ludzkości z „aniołami swymi”, czyli z uwielbionym Kościołem, by zaprowadzić na ziemi Tysiącletnie Królestwo Pokoju. Rozważany przez nas werset dotyczy pierwszego okresu

niewidzialnej obecności Pańskiej, tzw. Dnia Bożego.

Dzień gniewu Bożego

Wspomniany okres nazwany jest „dniem sądu”, gniewu Bożego i „dniem pomsty Boga naszego” (Izaj. 61:2, 63:1-4, Psalm 110:5). Gdy pobieżnie spojrzymy na te wyrażenia, może się nam wydać, że Bóg jest okrutny i mściwy – tak jednak nie jest. Ucisk, który przychodzi na świat, jest naturalną konsekwencją postępowania narodów. Kto sieje burzę, zbiera wiatr. Można podać przykład z ostatnich dni: ostatni kryzys finansowy, który spotkał cywilizowane kraje, ma swoje źródło w chciwości ludzkiej rozwiniętej na masową skalę. Rozprzestrzenił się też tak szybko na cały świat, ponieważ narody w ciągu ostatniego stulecia mocno uzależniły się od siebie gospodarczo, powstała gospodarka ponadnarodowa, która ma wpływ na politykę i zamieszkuje poszczególne kraje. Pan Bóg w swej mądrości dopuścił do coraz ściślejszego wiązania się narodów. Dzięki takim powiązaniom klęska żywiołowa w Nowym Orleanie miała swoje skutki ekonomiczne w większym lub mniejszym stopniu daleko poza USA. Czas, kiedy każde królestwo, ba nawet każde miasto miało swoją autonomiczną i w dużym stopniu niezależną od innych gospodarkę, odszedł do historii. Ta zmiana znów wynika z samolubstwa ludzkiego i chęci bogacenia się. Pan Bóg dopuszcza do rozwinięcia na skalę międzynarodową pychy i samolubstwa, chciwości i pazerności, tak by skutki takiego postępowania dotknęły całą ludzkość w tym samym czasie. Gniew Boży przychodzi w rezultacie postępowania narodów i pojedynczych osób. Ostatecznym skutkiem takiego postępowania będzie masowa zamiana „kamiennych serc” ludzkich na „serca mięsiste” (Ezech. 36:26).

Symbolika niebios, żywiołów, ziemi i ognia

Zastanówmy się teraz, co oznaczają niebiosa, żywioły, ziemia i ogień w wypowiedzi ap. Piotra. Wielu chrześcijan czytając ten fragment spodziewa się literalnego zniszczenia ziemi i niebios przez literalny ogień. Powołują się oni najczęściej na słowa z 2 Piotra 3:5-7 „*Obstając przy tym, przeocząją, że od dawna były niebiosa i była ziemia, która z wody i przez wodę powstała mocą Słowa Bożego, przez co świat ówczesny, zalany wodą, zginął. Ale terazniejsze niebo i ziemia mocą tego samego Słowa zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi*”. Pamiętać jednak musimy, że fragment ten jest prorocत्वem, które mówi nam, że na wzór zniszczenia w potopie „pierwszych niebios i ziemi” zostaną zniszczone „terazniejsze niebiosa



i ziemia”, po to, by jak czytamy w 13 wersecie nastąpi „nowe niebiosy i nowa ziemia, w których mieszka sprawiedliwość”. Tak więc w tym miejscu i w innych wersetach biblijnych czytamy o „pierwszym świecie, który był poddany aniołom”, o „teraźniejszym złym świecie” oraz o „przyszłym świecie sprawiedliwości”. Czy mowa jest tu o literalnej ziemi i niebiosach? Izaj. 45:18 wyraźnie stwierdza, że ziemia została stworzona dla człowieka: „*Bo tak mówi Pan, Stwórca niebios – On jest Bogiem – który stworzył ziemię i uczynił ją, utwierdził ją, a nie stworzył, aby była pustkowiem, lecz na mieszkanie ją stworzył: Ja jestem Pan, a nie ma innego*”. A kaznodzieja Salomon wyraźnie mówi, że „ziemia stoi na wieki” (Kazn. 1:4). Myślę także, że nawet nie znający Biblii człowiek uznałby za niesprawiedliwe zniszczenie całego wszechświata (nieba i ziemi) z powodu grzechu ludzkości; gdyby taka była wola Boża, zniszczyłby On ziemię i niebo zaraz po grzechu pierworodnym, oszczędzając wielu istnieniom bólu i cierpień.

Symboliczne niebiosy

Także inne fragmenty Pisma Św. opisujące ten okres wskazują na symboliczne znaczenie niebios, ziemi i ognia, np. Izaj. 45:8

„Spuśćcie niebiosy roś z góry, a obłoki niech sączą sprawiedliwość! Niech się otworzy ziemia i niech wyrośnie zbawienie, a niech też wszędzie sprawiedliwość! Ja, Pan, to stworzyłem”.

Także w wielu innych miejscach Biblia mówi: „*Słuchajcie niebiosy, słuchaj ziemio!*” Każdy z nas może łatwo zauważyć, że niebiosy i ziemia, o których jest tu mowa, są użyte symbolicznie. Także niebiosy i ziemia, o której mówi ap. Piotr, to wyrażenie symboliczne, bo przecież pierwsze niebiosy i pierwsza ziemia, która została zniszczona w potopie, to ta sama ziemia, na której dziś żyjemy. Po potopie świat nie został w cudowny sposób powtórnie stworzony.

Zastanówmy się więc nad tymi symbolami. Co one oznaczają? Fragment ten nie jest jedynym w Nowym Testamencie, gdzie czytamy o zmianie nieba i ziemi. Pisze o tym także Łukasz w słynnym proroctwie naszego Pana: „*I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach (czyli na niebie), a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale (zmiany na ziemi). Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszą się. I wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą*” – Łuk. 21:25-27. Podobny opis Dnia Jahwe znajdujemy w Izaj. 13:3 „*Ja wezwałem moich poświęconych i powołałem moich bohaterów, dumnych z mojej chwały, aby wykonali wyrok mojego sądu. Słuchaj! Na górach wrzawa jakby liczne-*

go ludu. Słuchaj! Zgiełk królestw, zgromadzonych narodów. Pan Zastępów dokonuje przeglądu zastępów bojowych. Ciągną z dalekiej ziemi, od krańców nieba, Pan i narzędzia jego grozy, aby zniszczyć całą ziemię. Biadajcie! Bo bliski jest dzień Pana, który nadchodzi jako zagłada od Wszechmocnego. Dlatego opadają wszystkie ręce i truchleje każde serce ludzkie. I są przerażeni; ogarniają ich kurcze i bóle, wiją się z bólu jak rodząca, jeden na drugiego spogląda osłupiały, ich oblicza są rozplomienione. Oto nadchodzi dzień Pana, okrutny, pełen srogości i płonącego gniewu, aby obrócić ziemię w pustynię, a grzeszników z niej wytepić. Gdyż gwiazdy niebios i ich planety nie dadzą swojego światła, słońce zaćmi się zaraz, gdy wszędzie, a księżyc nie błysnie swym światłem. I nawiedzę okręg ziemski za jego złość, a bezbożnych za ich winę; i ukróczę pychę zuchwalców, a wyniosłość tyranów poniżę. Sprawię, że śmiertelnik będzie rzadszy niż szczere złoto, a człowiek niż złoto z Ofiru. Dlatego sprawię, że niebiosy zadrżą, a ziemia ruszy się ze swojego miejsca z powodu srogości Pana Zastępów w dniu płomiennego jego gniewu”.

Czymże są owe symboliczne niebiosy, o których wspominają mężowie Boży? Efezj. 2:2 wspomina, że Szatan „*rządzi na powietrzu*”, podobnie Jan 12:31 i 2 Kor. 4:4 podają, że Szatan jest władcą rządzącym obecnym światem. Wspomniany fragment z Ew. Łukasza także mówi o mocach niebieskich, które się poruszają. Tak jak literalne niebo (atmosfera) ma wpływ na to, co się dzieje na ziemi, na pogodę, a nawet na zachowania ludzi, tak figuralne niebo – duchowe, niewidzialne władze – mają wpływ na postępowanie ludzi, tak też duchowe moce wpływają na losy całych narodów. Pamiętajmy, że bogiem tego świata jest Szatan. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że widzialnymi przedstawicielami tej władzy są różne religie, które są inspirowane i kierowane przez swego duchowego władcę. Ap. Paweł mówiąc w 2 Kor. 11:14 o fałszywych apostołach jasno wskazuje, że jest to działalność Szatana, bo on „*podaje się za anioła światłości*”. Także Pan Jezus ostrzegał nas przed „*fałszywymi prorokami*”, którzy zwiodą niektórych wybranych (Mat. 24:24). Jest oczywiste, że nikt podający się za zwolennika Szatana nie mógłby zwieść wybranych – fragment ten mówi o fałszywych religiach, które łącząc kłamstwo z prawdą zwodzą powołanych przez Boga. Szczególnie ważne dla dzieci Bożych jest w tym czasie wezwanie Boże zapisane w Obj. 18. Czytamy tam, że upadł symboliczny Babilon (chrześcijaństwo na czele z papieżem) „*i stał się siedliskiem demonów i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem wszelkiego pćactwa nieczystego i wstrętnego*”. A dalej czytamy wezwanie:

„Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające, gdyż aż do nieba dosięgły grzechy jego i wspomniął Bóg na



jego nieprawości”.

Czy to jest możliwe, żeby współczesne chrześcijaństwo było bardziej zdeprawowane niż w wiekach średnich? Czy możemy powiedzieć, że we współczesnym chrześcijaństwie jest więcej błędów i nauk szatańskich niż kiedyś, i że paradoksalnie proces ten się zaczął w czasach ostatecznych? Jestem przekonany, że Biblia wyraźnie o tym mówi i ostrzega nas przed łączeniem się z nominalnym chrześcijaństwem, co więcej – wskazują na to fakty historyczne. By zauważyć zmiany przekraczające długość życia jednego człowieka, trzeba z pokorą sięgnąć do historii.

Historyczne poparcie nastania czasów ostatecznych

Upadek papieżstwa zgodnie większość historyków przypisuje Rewolucji Francuskiej, a taką symboliczną datą jest rok 1799, w którym Napoleon uwięził papieża Piusa VII i wymusił niezwykle wysoką kontrybucję; tenże sam Napoleon jeszcze raz uwięził następnego papieża Piusa VIII w 1813 roku. Od tego czasu został zburzony mit nieetykalności i szczególnej ochrony Bożej nad papieżem, który został zrzucony z pozycji półboga do pozycji zwykłego śmiertelnika. Od tego czasu został także podkopany autorytet moralny chrześcijaństwa. XVIII i XIX w. to okres, w którym powstają liczne prądy religijne i filozoficzne walczące z nauką kościoła katolickiego i ówczesnym porządkiem społecznym, takie jak demokracja, liberalizm, racjonalizm, materializm, ateizm, deizm, wolność religijna i kult rozumu. W wyniku Rewolucji Francuskiej zostało zniesione niewolnictwo chłopów, zniesienie sądownictwa feudalnego, przywilejów podatkowych szlachty i duchowieństwa, zostały zniesione dotychczasowe podstawy ekonomiczne duchowieństwa katolickiego i upaństwowiono majątki kościelne; w efekcie nastąpił rozdział państwa od kościoła. Podział ten przebiegał tak daleko, że nawet papież stracił możliwość nominacji biskupów i innych kleryków we Francji, a nawet nie wolno było błogosławić małżeństw, które nie zostały zawarte w obecności świeckiego urzędnika. Lata 1763-1789 historycy nazywają „kryzysem starego ładu”, bo na skutek nacisków dworu burbońskiego (Francja, Hiszpania, Austria) został w czasie tym skasowany największy i najpotężniejszy zakon katolicki – Jezuitów, a powodem było nadmierne wtrącanie się w politykę oraz bogacenie się zakonu, szczególnie w koloniach. W katechizmie francuskim napisano, że „wszyscy wierni, pod karą wiecznego potępienia są zobowiązani do miłości, czci, posłuszeństwa i wierności dla Napoleona, naszego cesarza, oraz do służby wojskowej i płacenia nałożonych podatków na utrzymanie i obronę Ojczyzny i jego tronu”. Papieżowi został zadany śmiertelny cios, po którym nigdy już nie podniósł się do poprzedniej potęgi. Od tego czasu żyjemy w okresie przygotowującym

do ostatecznego spalenia symbolicznych niebios, gdy przeminą one z trzaskiem.

Oczywiście papieżstwo nie pozostawało bierne. W 1812 roku zainicjowało powstanie tzw. Świętego Przymierza pomiędzy kościołem katolickim a Austrią, Prusami i Rosją. Przymierze to zobowiązywało wymienione kraje do stosowania „wartości chrześcijańskich” w sprawowaniu władzy w imię „najświętszej i niepodzielnej Trójcy”. Czyż nie brzmi to znajomo w naszych uszach? Czy i dzisiaj prawicowi politycy nie domagają się państwa opartego na „wartościach chrześcijańskich” definiowanych przez Kościół Powszechny i narzucanych siłą przez władzę? Myślę, że wszyscy czytający te słowa kierujemy się w życiu prawdziwymi wartościami chrześcijańskimi i chcielibyśmy, by inni ludzie też je podzielali, ale nie pod wpływem siły państwa, ale z przekonania i potrzeby serca. Żądania te są jasnym dowodem, że współczesne społeczeństwa nie są chrześcijańskie i nominalne chrześcijaństwo mimo wielowiekowego nauczania nie potrafiło zmienić społeczeństw. Nie dziwi nas to, ponieważ wiemy, że wprowadzenie „chrześcijańskich wartości” na ziemi jest dziełem Królestwa Mesjasza. Jak wspominałem papieżstwo nieustannie stara się odzyskać swój wpływ na masy. I tak wprowadza dogmat o nieomylności papieża i wzmocniono także kult Maryjny. Szczególnie groźne dla kościoła powszechnego stały się hasła domagające się wolności religii, wolności nauczania, wolności prasy, wolności stowarzyszeń, wolności powszechnych wyborów, wolności decentralizacji i wolności stanowienia państwa. Wprowadzenie w życie tych haseł doprowadziło do nastania okresu zwanego w Biblii Laodyceą – wolnością dla ludu. Wspomniane prądy filozoficzne pokazane są w Biblii poprzez wiatry. Czytamy o tym w Jak. 1:6 i Izaj. 57:13. Zaś Izaj. 34:4 pokazuje nam następny mechanizm upadku religii – „niebiosa zwiną się jak zwój księgi”. Ruch ten rozpoczął się konferencją w Edynburgu w 1910 roku. Formalnie ruch ten został ustanowiony w 1948 roku w Amsterdamie, gdzie 147 kościołów, głównie protestanckich, zrzeszyło się w Światową Radę Kościołów (ŚRK). Kościół katolicki, choć formalnie nie jest członkiem Światowej Rady Kościołów, po soborze Watykańskim II aktywnie z nią współpracuje. Obecnie ŚRK skupia ponad 347 kościołów chrześcijańskich ze 120 krajów, do których należy około 550 mln wyznawców. We władzach Rady najliczniej reprezentowane są kościoły z Europy Zachodniej i Ameryki Północnej, stanowiące ok. 70 proc. członków. Znakiem czasu jest fakt, że protestantyzm, który u swych korzeni propagował wierność naukom biblijnym, dzisiaj jednoczy się, by wzmocnić swą siłę działania na społeczeństwa i narody rezygnując z wierności tej części Prawdy, którą znaleźli ich założyciele. Protestanci przestali protestować, a zaczęli kolaborować ze swoją matką – papieżem.

Proroctwa biblijne jasno wskazują, że duchowe niebiosa



łączą się w symboliczne snopki kąkolu, by zostać łatwo spalone przez symboliczny ogień gniewu Bożego. O ile XIX i pierwsza połowa XX wieku upłynęły pod hasłem nacjonalizmów i dzielenia się państw (co także może być pokazane symbolicznie w trzęsieniu ziemi), o tyle w tym samym czasie religijne niebiosy dość gwałtownie łączyły się. Idea ekumenizmu w szerszym znaczeniu tego słowa jako „wspólny świat, wspólne mieszkanie” legła u podstaw także Unii Europejskiej.

Spalenie żywiołów

Dalsza część prorocstwa ap. Piotra mówi, że „żywioły zostaną spalone”. Czymże są te żywioły? Odpowiada na to pytanie ap. Paweł w Gal. 4:8-10 „*Lecz dawniej, gdy nie znaliście Boga, służyliście tym, którzy z natury bogami nie są; teraz jednak, kiedy poznaliście Boga, a raczej, kiedy zostaliście przez Boga poznani, czemuż znowu zawracacie do słabych i nędznych żywiołów, którym ponownie, jak dawniej służyć chcecie? Zachowujecie dni i miesiące, i pory roku, i lata!*” W Kol. 2:8 czytamy jeszcze dobitniej: „*Baczzcie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie*”. W końcu w wersetach 20-22 czytamy: „*Jeśli tedy z Chrystusem umarliście dla żywiołów świata, to dlaczego poddajecie się takim zakazom, jakbyście w świecie żyli: nie dotykaj, nie kosztuj, nie ruszaj? Przecież to wszystko niszczy przez samo używanie, a są to tylko przykazania i nauki ludzkie*”. Tak więc „żywioły ludzkie” to nic innego jak nauki ludzkie nie oparte na Piśmie Św. Jest to szeroko pojęta tradycja, ale także wiele prądów filozoficznych, jak relatywizm moralny. Do kategorii tej możemy zaliczyć także media, politykę, kult pieniądza, wszechobecne bałwochwalstwo czy np. teorię ewolucji. Wszystkie te prądy i idee zawiodą i zostaną zniszczone. Już dziś widzimy, że faszyzm, nazizm i komunizm upadły.

Zniszczenie symbolicznej ziemi w czasach ostatecznych

Zmiany w sferze religijnej (na symbolicznych niebiosach) doprowadziły do zmian na ziemi. Ziemia w Biblii symbolizuje społeczeństwa, narody. Zanim nastąpi wspomniane przez ap. Piotra „spalenie ziemi”, dotknęły ją liczne trzęsienia ziemi. U proroka Habakuka 3:6 czytamy: „*Trzęsiej się ziemia, gdy powstaje (Bóg), gdy patrzy, drżą narody. Pękają odwieczne góry, zapadają się prastare pagórki*”. A Psalm 97:3 obwieszcza: „*Ogień idzie przed obliczem jego i pożera wokół niego nieprzyjaciół jego. Błyskawice jego oświecają świat. Widzi to ziemia i drży*”. Rzeczywiście zmiany w systemie religijnym spowodowały ogromne zmiany w myśleniu społeczeństw. Jak bardzo świat się zmienił! Wystarczy tylko wspomnieć, że do 1830 roku uważano, iż król jest z ustanowienia Bożego. W dziejach ludzkości, szczególnie zaś w dziejach narodów europejskich, pierwsza wojna światowa

(1914-1918) była wydarzeniem przełomowym. Jak nigdy wcześniej – brało w niej udział 65 milionów ludzi z czternastu państw, poniosło śmierć 8,5 miliona ludzi, a jeszcze więcej było rannych i chorych, cierpiących w niewoli i więzieniach. Wojna zmieniła warunki życia i mentalność ludzi. W Rosji doszło (1917) do rewolucji, która wojującym komunistom, jak wówczas mówiono, umożliwiła zagarnięcie władzy i wypowiedzenie wojny każdej religii, zwłaszcza zaś kościołom chrześcijańskim. Zmiany te doprowadziły do wielkich trzęsień ziemi, czyli rewolucji. Mam tu na myśli nie tylko Rewolucję Październikową, w wyniku której 1/3 świata na 80 lat stała się ateistyczna. Wiek XIX i XX to okres rewolucji przemysłowej, demograficznej, rewolucji obyczajowej, seksualnej czy informatycznej. Rewolucje te spowodowały wspomniane już zacieśnienie współpracy z innymi kościołami protestanckimi i prawosławnymi.

II wojna światowa ostatecznie zlikwidowała uprzywilejowaną rolę chrześcijaństwa, a szczególnie papieżstwa w polityce. Wiele osób słusznie nie potrafiło zrozumieć, dlaczego chrześcijanie nawzajem ze sobą walczący są błogosławieni przez ten sam kościół. Okropieństwa Holocaustu spowodowały masowe zwątpienia w istnienie Boga, co w efekcie spowodowało do jawnego głoszenia egocentryzmu i kultu jednostki, zaowocowało to także odrzuceniem moralnych nauk Biblii na rzecz relatywizmu moralnego. Powszechną stała się demoralizacja społeczeństw. Opisuje ją proroczno Izajasz: „*Bo Jeruzalem (chrześcijaństwo) się chwieje, a Juda upada, gdyż ich język i uczynki są przeciwko Panu, aby urągać pełnym chwały jego oczom. Zuchwale ich oblicze świadczy przeciwko nim, a o swoim grzechu mówią bez ostrożności jak Sodomczycy, nie ukrywają go (krótki przegląd filmów w TV i treści umieszczanych w Internecie pokazuje, jak prawdziwe są te słowa). Biada ich duszy, gdyż sami zgotowali sobie nieszczęście!*” – Izaj. 3:8-10.

Najbardziej widoczną zmianą w teologii chrześcijańskiej po II wojnie światowej jest prawie zupełne odejście od głoszenia ognistego piekła na rzecz „powszechnej miłości”. O ile w XIX wieku kler masowo straszył wiernych piekłem, o tyle teraz ma się wrażenie, że masowo wysyła wszystkich do nieba. W kościele katolickim jest to okres rozkwitu niezwykłego bałwochwalstwa, jakim jest kult Maryjny. Między ogłoszeniem (1854) dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP a obchodami Roku Maryjnego (1958) w setną rocznicę objawień w Lourdes doszło nie tylko do ogłoszenia (1950) dogmatu o Wniebowzięciu NMP, ale także do ogłoszenia doktryny o pośrednictwie Maryi, o jej duchowym macierzyństwie, współodkupieniu i królewskości. Wiele krajów, w tym i Polska, zostało jej poświęconych.

Ekumenia - wiązanie snopków

Charakterystyczne jest także, że po licznych trzęsieniach ziemi (rewolucjach) wiele krajów odzyskało nie-



podległość, co jest wypełnieniem proroctwa Pana Jezusa o powtórnym przyjściu – jednocześnie ogłoszenie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali w 1950 roku było wstępem do powszechnego jednoczenia się państw pod wpływami kościołów chrześcijańskich. Pęknięcia, jakie powstały w dość jednolitej strukturze państw europejskich i chrześcijańskich, są zgodne ze słowami proroka Ezechiela 13:10

„Dlatego, właśnie dlatego, że zwodzili mój lud, mówiąc: Pokój! chociaż nie było pokoju; a gdy on wznosił mur, oni go tynkowali, mów do tych, którzy tynkowali, że mur padnie. Spuszczę ulewny deszcz, spadnie gruby grad i rozpęta się huragan. A gdy runie mur, wtedy powiedzą do was: Gdzie jest tynk, którym tynkowaliście? Dlatego tak mówi Wszchemocny Pan: W swojej zapalczywości rozpętam huragan i w moim gniewie spadnie ulewny deszcz i gruby grad na zagładę. I rozwalę mur, który tynkowaliście, i zrównam go z ziemią tak, że będzie odsłonięty jego fundament, a gdy upadnie, zginiecie w nim – i poznacie, że Ja jestem Pan. A gdy wywrę cały mój gniew na murze i na tych, którzy go tynkowali, wtedy powiem im: Nie ma muru i nie ma tych, którzy go tynkowali”.

Słowa te uczą nas, że ekumenia, zarówno religijna, jak i gospodarcza, czyli UE jest sztucznym ukrywaniem istotnych różnic i podziałów. Dążenie do jedności objawia się także w szczególnym dialogu z religiami niechrześcijańskimi, jak np. z wyznaniem mojżeszowym czy islamem. Gdy do tego dodamy coraz bardziej popularny ruch New Age i rosnącą ilość różnych sekt, jak np. Kościół Scjentologiczny lub sekty powstałe z połączenia chrześcijaństwa i buddyzmu lub hinduizmu, widzimy ogromne zamieszanie niespotykane dotąd w historii ludzkości. Zaiste „Babilon stał się siedliskiem demonów i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego”.

Gniew Boży pokazany w ogniu

Jak nas uczy Pismo Św., wszystkie te wydarzenia prowadzą do wylania gniewu ognia Bożego. Nie literalnego ognia, ale ognia będącego symbolem całkowitego zniszczenia obecnych struktur religijnych, społecznych i politycznych. Sofoniasz pisze:

„Zbierzcie się, zbierzcie, narodie niesforny! (ekumenia, UE) Zanim staniecie się jak plewa, którą wiatr unosi, zanim was osiągnie żar gniewu Pana, zanim zaskoczy was dzień gniewu Pana!” – Sof. 2:1,2.

I jeszcze wyraźniej dalej:

„Dlatego oczekujcie dnia – mówi Pan – w którym wystąpię jako oskarżyciel. Bo mam zamiar zgromadzić narody, zebrać królestwa, aby wylać na nie swoją popędliwość, cały żar swojego gniewu. Zaprawdę, cała ziemia będzie pożarta ogniem mojej żarliwości” – Sof. 3:8.

Gniew Boży jest przedstawiony w Biblii jako dopuszczenie Boże, by ludzie wykorzystali swój egoizm na własną szkodę i by poznali swą bezsilność. Jak prosto Bóg może spełnić te słowa, pokazuje obecny kryzys – kilka klęsk żywiołowych (jak tornado Katrina) połączone z kryzysem finansowym w USA spowodowało kryzys ogólnosiwiatowy. Dzięki Bogu nie zaskakują nas te wydarzenia, bo są one przepowiedziane w proroctwach biblijnych – dzięki temu możemy zachować pokój ducha w trudnych czasach.

Zaskakujące jest w tematycznym wersecie, że ap. Piotr mówi, iż „oczekujecie i pragniecie gorąco nastania dnia Bożego, z powodu którego niebiosa w ogniu stopnieją i rozpalone żywioły rozplyną się”. Dlatego pamiętać tylko musimy, by nie wracać do mistycznego Babilonu, by nie być uczestnikami klęsk, które na niego spadną. Pamiętać musimy także, że nawet tak przykre i straszne rzeczy, o jakich mówiliśmy, obrócą się ostatecznie ku chwale Bożej i dla dobra ludzkości, bo „wtedy ukorzy się człowiek i uniży się mąż, a oczy dumnych będą spuszczone. Lecz Pan Zastępów będzie wywyższony przez sąd, a Święty Bóg okaże się świętym przez sprawiedliwość” – Izaj. 5:15,16.

Tymczasem, „skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiz powinniście być?”...

Mrzygłód Piotr
R-
„Straż”